Bóg istnieje i nagradza

Część 1: Wymagane biblijne doktryny intelektualne

„(…) Kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają” – Hebr. 11:6.

Bóg wynagradza tych, którzy czynią Jego wolę, tak jak pracodawca wynagradza pracowników, którzy wywiązują się dobrze ze swoich obowiązków. Podobnie jak pracodawca nie zapłaci pracownikom, którzy się mu sprzeciwiają, tak Bóg pozwala ateistom i religijnie niegodziwym chodzić własnymi drogami.

Piotr napisał o ateistach: „Wiedzcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydercy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości. I mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia. Obstając przy tym, przeoczają, że od dawna były niebiosa i była ziemia [lub być może ziemia powstała przez słowo Boże ponad wodami i pod pokrywą mgły; por. 1 Moj. 1:6,7; 2:5,6], która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego. Przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął” (2 Piotra 3:3-6).

O religijnie niegodziwych psalmista napisał: „Lecz do bezbożnego rzecze Bóg: po co wyliczasz ustawy moje i masz na ustach przymierze moje? Wszak nienawidzisz karności i lekceważysz słowa moje” (Ps. 50:16,17).

Astrofizyka i wiara

„(…) Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk jego. (…) Świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości” (Ps. 19:1,7). Bóg stworzył niebo i ziemię zanim zaczął przygotowywać ziemię: „I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość” (1 Moj. 1:1-3). Sto lat temu kosmologowie (w tym Einstein) usiłowali udowodnić za pomocą wielu sprzecznych teorii, że wszechświat nie miał swojego początku. Współcześnie, dzięki pomiarom satelitarnym, wszyscy są generalnie zgodni, że świat rozpoczął się od Wielkiego Wybuchu prawie czternaście miliardów lat temu. Prosta wiara w słowa biblijne jest wynagradzana.

Prawdopodobieństwo, że przez przypadek inteligentne życie mogło się uchować i rozwinąć we wszechświecie, choćby na jednej planecie, zostało oszacowane na mniej niż jeden do 10^{217} – bardzo niewielkie [Dr. Hugh Ross [astronom], The Creator and the Cosmos (1993, 2001), aktualizowanej na kolejnych seminariach, przy założeniu 202 warunków koniecznych do spełnienia. Dla porównania, we wszechświecie istnieje mniej niż 1080 atomów].

Jakie jest prawdopodobieństwo, że inteligentne życie ludzkie zostało poczęte przez przypadek? Biolog komórkowy dr Michael Behe twierdzi, że tylko na jedną parę białek niezbędną w procesie krzepnięcia krwi, plazminogen wraz z jego aktywatorem t-PA, szansa ich wspólnego powstania jest mniejsza niż jeden na 1036. Cała ziemia składa się z 1050 atomów. Zwróćmy następnie uwagę, że białka te są zaledwie dwoma z ponad dwudziestu w całym procesie, a istnieje wiele innych złożonych systemów, jak wątroba, nerki, krwiobieg, mózg, itp. Gdy weźmiemy pod uwagę je wszystkie, brak prawdopodobieństwa szybko wzrasta do ogromnych wartości. Behe wyciąga z tego taki wniosek: „Wynikiem tych skumulowanych wysiłków zbadania komórki, w celu zanalizowania życia na poziomie molekularnym, jest głośne, jasne i przenikliwe wołanie: „projekt”! Wynik ten jest tak jednoznaczny i istotny, że musi być uznany za jedno z największych osiągnięć w historii nauki.” Bóg pozostawił wyraźny dowód tego, że „On jest”.

Jestem, będę, czy sprawię?

Kiedy synowie Izraela pytali Mojżesza o imię Boga, ten odpowiedział im (po hebrajsku) „Ehych asher ehych”. Jest to często niedoskonale tłumaczone jako „Jestem który jestem”, co jest niedokładnym przekładem greckiego zapisu Septuaginty: „Egō eimi ho Ōn”, „Jestem bytem” (2 Moj. 3:14). Oryginał hebrajski jest w czasie przyszłym, choć niektórzy uważają go za przyczynowy [język hebrajski nie ma czasu teraźniejszego, a jedynie przeszły (zwykła forma) oraz przyszły. Czas „przeszły” używany jest dla określenia rzeczy przeszłych, obecnych i/lub przyszłych, zaś czas „przyszły” używany jest dla opisu wszystkiego, co wydarzyło się bardzij niedawno niż to, co opisane jest za pomocą czasu „przeszłego”. A zatem, obie formy „czasów” mogą być trafniej opisane jako „każdy czas” oraz „czas następczy”]. Jeżeli by tak było („hiphil”), tłumaczenie brzmiałoby: „SPRAWIAM, ŻE JESTEM CZYMKOLWIEK CO SPRAWIAM”, co trafiałoby dobrze w kontekst. Inaczej, czas przyszły „kal” (co znaczy „wszystko”) byłby tłumaczony jako „BĘDĘ CZYMKOLWIEK CZYM BĘDĘ”. Podręcznik do nauki hebrajskiego określa czasownik (rdzeń „hayah”) jako „stał się”, dodając jako drugie znaczenie „był, istniał; nigdy nie używany jako logiczne jest, był” [w którym to przypadku czasownik

jest pomijany]; w tym znaczeniu używane jest również w stosunku do „dni” stworzenia w 1 Moj. Prawdopodobnie, lepszym tłumaczeniem jest: „STANĘ SIĘ CZYMKOLWIEK CHCE SIĘ STAĆ”. Ewidentnym przekazem jest zapewnienie Izraela, że może i uczyni On wszystko co chce, aby wybawić Izrael z opresji. Z pewnością żaden człowiek nie mógł sobie nawet wyobrazić dziesięciu plag, czy sześciogodzinnego rozstąpienia się morza, ale był to plan zbyt wielki na możliwości ludzkie. Ten, który uczynił to wówczas dla milionów Izraelitów, może to uczynić dla miliardów w nadchodzącym wieku!

Kształcenie uczciwego niewolnika w więzieniu

Był młody człowiek, którego bracia sprzedali handlarzom niewolników, a ostatecznie został niesłusznie uwięziony w obcym kraju. Było to jednak więzienie króla. Mógł się tu dowiedzieć więcej o sprawowaniu rządów, niż na najlepszych uniwersytetach! Miał na imię Józef i we wczesnym okresie panowania nowego faraona [Ammenemes III (Amenemhata III), 1842/97 p.n.e., był największym królem Środkowego Egiptu. Podczas jego panowania, w latach 1839 – 1825 p.n.e. kamieniołomy w Hamamat zostały zamknięte (wg chronologii R.A. Parkera), oczywiście z korzyścią dla rolnictwa na czas czternastu lat obfitości i głodu] został uniewinniony i powierzono mu funkcję wezyra (premiera) Egiptu (1 Moj. Rozdziały 37-41). Dzięki opatrzności Bożej, jego prawość została nagrodzona i wszystkie cierpienia zostały wynagrodzone. Na przestrzeni siedmiu lat, podczas obfitych zbiorów rozwinął w okręgu Fayum nowe tereny uprawne o powierzchni dziewięćdziesięciu km², wprowadził dopłaty dla gospodarstw rolnych i utworzył zapasy żywieniowe. W kolejnych siedmiu latach głodu, skarbiec faraona wypełnił się po brzegi, ponieważ zapasy żywieniowe były wydawane w Egipcie i sprzedawane do sąsiadujących krajów, od Sudanu po Liban. Józef został użyty do tego, aby ocalić wówczas tamten region, a w szczególności swoich braci; był typem, albo zwiastunem, Zbawiciela całego świata – Jezusa Chrystusa.

Podobnie Daniel odmówił pogwałcenia Prawa Bożego, a następnie został wyratowany przez Boga, mimo że jego wrogowie ponieśli śmierć. Podobnie jak Józef tłumaczył sny i został wyniesiony na drugą pozycję w królestwie, tak Daniel wyjaśnił sen i został wyniesiony na trzecią pozycję w królestwie. Józef był wybawcą i typem na Jezusa, drugie istnienie we wszechświecie; Daniel natomiast był typem na Kościół, określany jako ciało Chrystusa, oblubienica Chrystusa, klasa kapłańska, która otrzyma trzecią pozycję we wszechświecie. Za swoją wiarę i dzięki łasce zostaną wynagrodzeni i wspólnie z Jezusem Chrystusem będą wskrzeszać i błogosławić wszystkie rodziny ziemi.

Wielu innych zostało nagrodzonych za wiarę. Król Kanaanu ufał swym wozom wojennym, natomiast Debora zaufała Bogu, że ten spowoduje powódź która unieruchomi te wozy. Bóg wynagrodził trzech Hebrajczyków gasząc ogień. Modlitwa umierającego Stefana zadziałała na korzyść Saula z Tarsu. Nie sposób wymienić wszystkie przypadki.

Czy król wynagrodziłby poddanego, który go nie uznaje? Czy powinien? Bóg opracował swój plan na długo zanim stworzył człowieka. Musimy wierzyć, że On jest Bogiem i że wynagrodzi nas według naszego zaangażowania wobec Jego spraw.

Redakcja